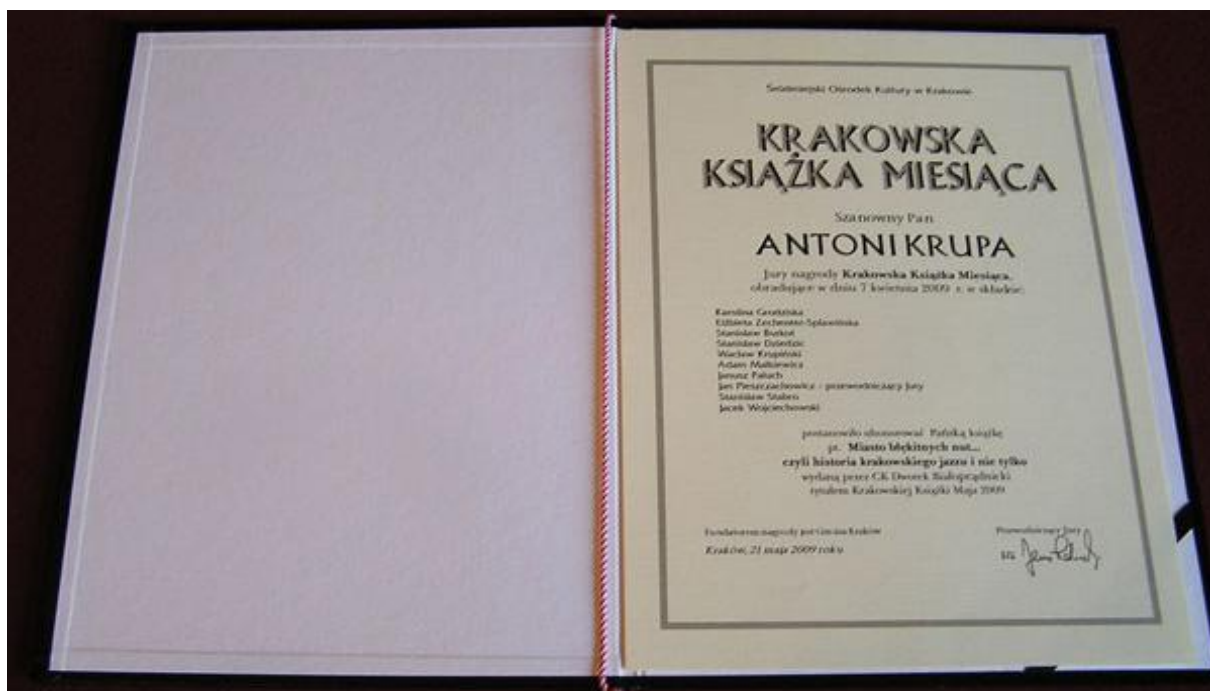


Miasto Kraków nagradza Antoniego Krupę. 21 maja 2009

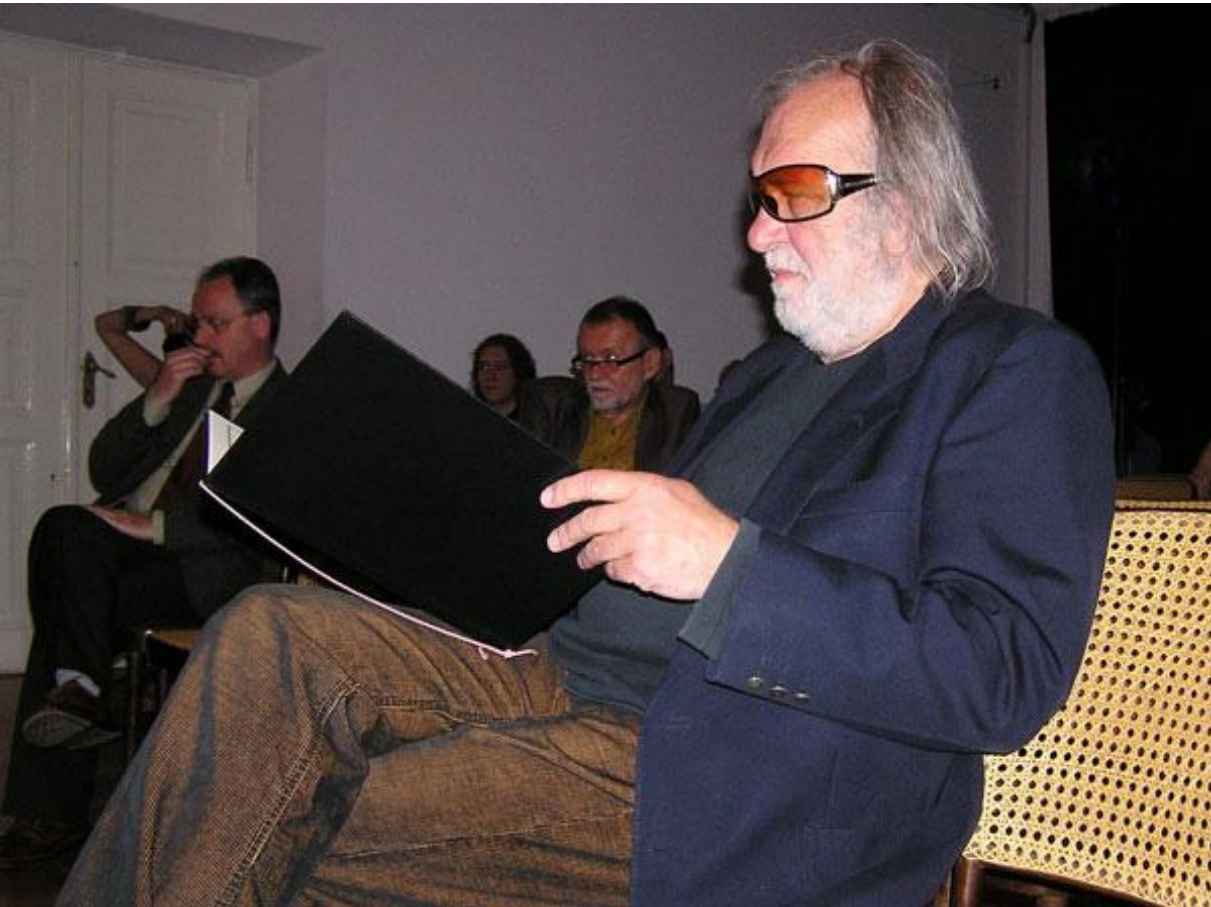
Dzisiaj, w godzinach popołudniowych, w Śródmiejskim Ośrodku Kultury przy ulicy Mikołajskiej 2, odbyło się uroczyste wręczenie nagrody „Krakowska Książka Miesiąca”. Otrzymał ją krakowski muzyk i dziennikarz radiowy Antoni Krupa. Dostał tę gratyfikację za bestseller „Miasto błękitnych nut... czyli historia krakowskiego jazzu i nie tylko”. Autora i przybyłych gości powitał Janusz Paluch, dyrektor Ośrodka i z jego rąk odebrał Autor to literackie wyróżnienie.



Janusz Paluch.



Janusz Paluch i Antoni Krupa.



Po uroczystym akcie wręczenia nagrody wystąpił młody, dobrze zapowiadający się pianista Piotr Orzechowski. W swym recitalu zagrał znane standardy jazzowe oraz własne kompozycje. Kilka utworów zaśpiewał również Autor.



Muzycznie zaprezentował się Antoni także razem z Łukaszem Wiśniewskim, świetnym krakowskim harmonijkarzem. Wspaniale zagraли bluesa.

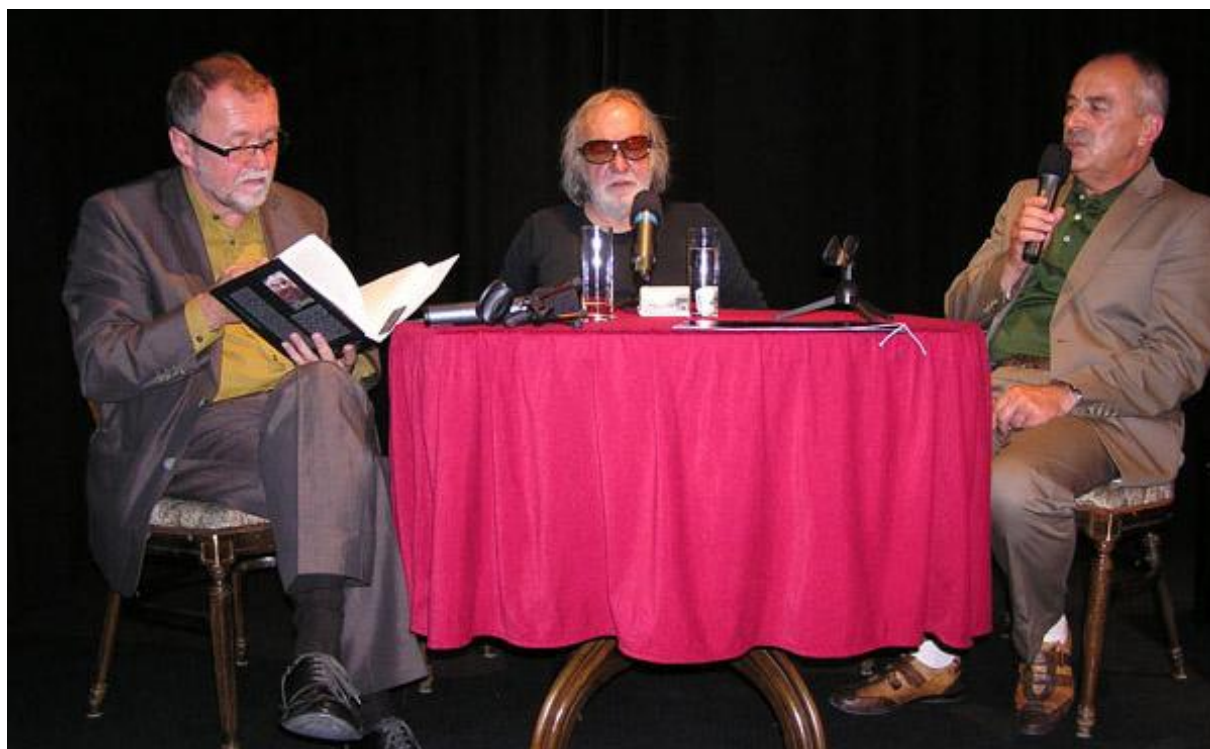




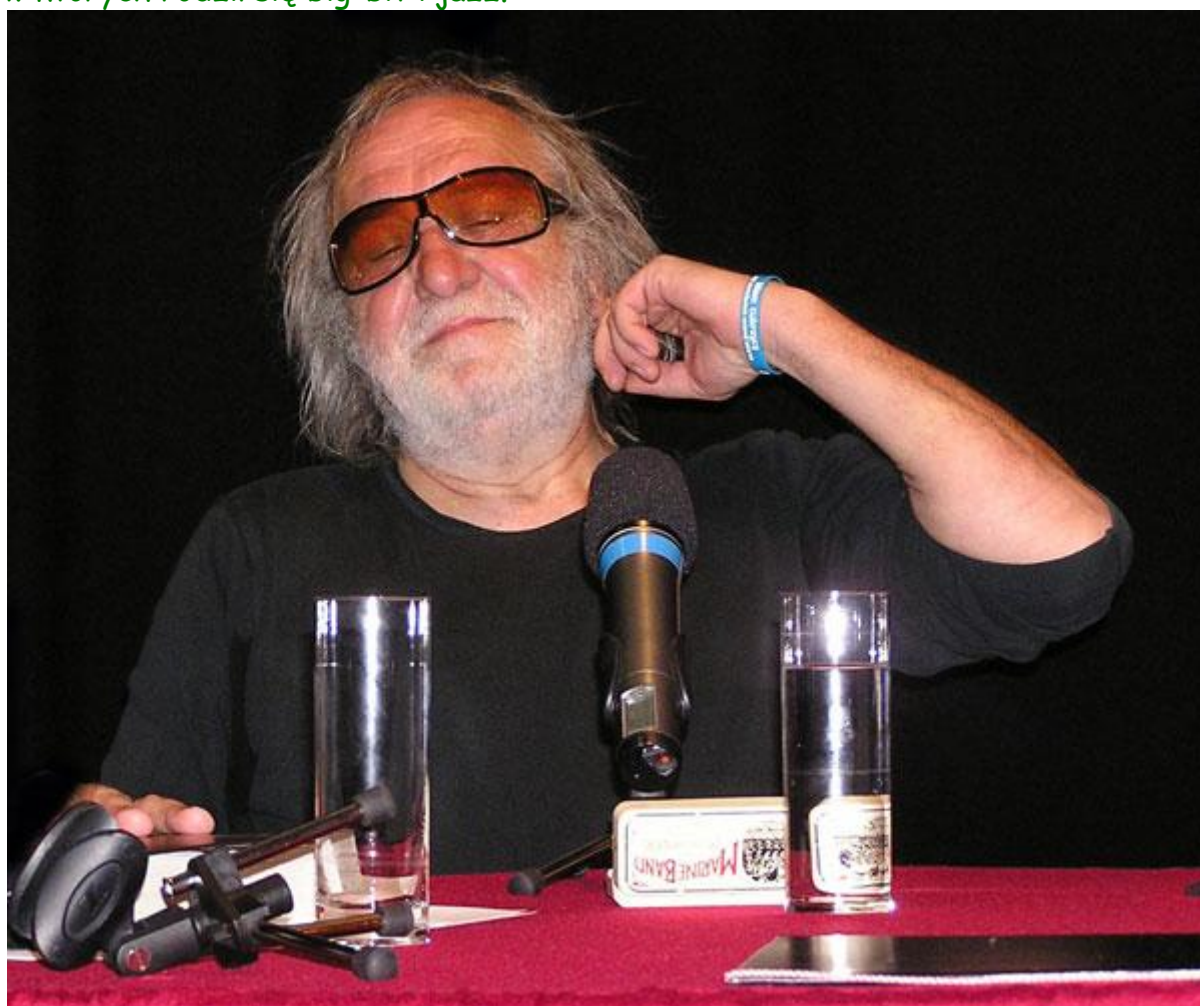
Następnie Antoni został przez Wacława Krupińskiego do okrągłego stołu. Potoczyła się rozmowa natury towarzysko-prywatnej, podczas której usłyszeliśmy zabawne anegdoty z życia Autora i ciekawe historie z krakowskiego, muzycznego podwórka.



Wkrótce do rozmowy został zaproszony dyrektor Dworku Białoprądnickiego - Andrzej Radniecki (po prawej). To jemu czytelnicy zawdzięczają wydanie opastego tomu „Miasta błękitnych nut”.



W książce przeplata się prywatne życie Autora z pamiętnymi miejscami, w których rodził się big-bit i jazz.



Wacław Krupiński i Andrzej Radniecki.



Na spotkaniu było uroczyste i sympatycznie. Gratulowaliśmy Antoniemu nagrody i życzyliśmy dalszych sukcesów. Kolejnym mogłoby być nagranie płyty!

Po części oficjalnej zostaliśmy zaproszeni na poczęstunek do Galerii Lamelli. Wystawiono w niej prace pod nazwą „Bastion” autorstwa Aleksandry Żurczak.

Artystka zadaje sobie pytanie: Czy istnieje miejsce, w którym człowiek czuje się całkowicie wolny? Aby ten azyl odnaleźć, plastyczka odbywa podróże mentalne, wspina się na górskie szczyty albo też schodzi do jaskiń i szuka na to pytanie odpowiedzi. Człowiek jest tylko punktem wszechświata, po którym wędruje w poszukiwaniu własnej wolności.

Rozmyślam: Czy, a jeśli tak, to jakiej natury wolność odczuwał Antoni, kiedy pochylał się nad kolejnymi kartami rękopisu swej książki?

Jedna z prac Aleksandry Żurczak.



Podczas interpretowania prac artystki i innych luźnych tematycznie rozmów degustowaliśmy czerwone wino i ciasteczka.





Wraciałam do domu zadowolona z tego ciekawego spotkania. Kraków zawsze działa na mnie magicznie, a dzisiaj było w nim bardzo dużo słońca i jeszcze więcej uśmiechniętych twarzy.

Pozdrawiam Cię serdecznie.

Zielona Gałązka

